

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.
 Biuro redakcyjne: ul. Sykstyńska 1. 40, I piętro
 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
 Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1. 7, par-
 tar (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7
 wieczorem bez przerwy.
 Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi
 w Lwowie: za półroczną: 20 kor. 50 h.
 za roczną: 35 kor. 50 h.
 w innych miastach: za półroczną: 22 kor. 50 h.
 za roczną: 37 kor. 50 h.
 Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
 Wraz z „Tygodnikiem młod i powieści” lub
 z warszawskim tygodnikiem „Ziarno” i 12 to-
 maczykami roczne premla:
 w Lwowie: 20 kor. 50 h.
 w innych miastach: 22 kor. 50 h.
 W Lwowie za adresem do domu dopłaca się
 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
 przyjmują: w Lwowie: Administracja „Gazety
 Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokolowskiej
 Pasieł Haszmana. w Wiedniu: Hasenstein &
 Vogler (Otto Mass) Wallfahrgasse 10, Rudolf Mess
 Selterstraße 2, A. Oppelk Grünangerstraße 18, M.
 Duker Nachf. Max. Angenfeld & Emerich Lasner
 i Wollzeile nr. 9, Sehnleik Wollzeile 11, J. Danne-
 berg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII.
 Stürgasse nr. 3; E. Braun I. Rotentur-
 strasse 9; w Budapeszcie: Julius Leopold VII.
 Ellensbething 41; w Frankfurcie n. M.: H. Pa-
 schen & Vogler i G. Daube & Comp.; w Pa-
 ryżu: C. Adams, Chorbowski następcą: Ba-
 onkowski 14, Chaix de Thoiry, Paris.
OGŁOSZENIA
 Ogłoszenia zwy-
 cajtne na jednespalnowy wiersz drobnym drukiem
 lub jego miejsce 30 hal. Nadciagnie za wiersz lub
 jego miejsce 60 hal. Głosy publikacji za
 wiersz lub jego miejsce 1 kor. Frywanca kores-
 pendera 6 hal. od wyrazu.
 Nader kosztuje 8 hal. na prowincyi 10 hal.
 (Numerz dawniejzsz kosztują po 10 ct.)

Propozycje rządu.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji reformy wyborczej przedstawił ks. Hohenlohe propozycje rządu, które czytelnikom naszym są już w głównych zarysach znane z doniesień dawniejszych i z telegramu wczorajszego. O propozycjach tych nie można wydawać dziś sądu, jak bowiem hr. Wojciech Dzieduszycki na wczorajszym drugim posiedzeniu Kola polki, które rozpoczęło się o 9 wieczorem, zaznaczył, rokowania w sprawie reformy wyborczej nie są ukończone, jedynie to jest ukończone, że rząd przyznał Galicyi 102 mandatów, a co do rozdziału mandatów, to ks. Hohenlohe wczoraj właśnie zakomunikował, iż uwzględni miasta i miasteczka, a także system proporcjonalny w okręgach wiejskich zmian w ten sposób, że do uzyskania mandatu drugiego w okręgu wyborczym nie będzie potrzebna 1/3 części głosów, lecz tylko 1/4.

Przemówienie prezydenta ministrów wygłoszone w komisji, a zawierające propozycje rządu, opiewało:
 Wysoka komisjo! Jak panom wiadomo, nie szczędziłem trudu, aby w sprawie rozdziału mandatów osiągnąć między stronnikami narodowemi zupełne porozumienie. Jeżeli dotąd nie powiodło się tego osiągnąć, to przecież we wielu konferencyach miałem sposobność poznania życzeń wszystkich, a ponieważ jestem przekonany, że reforma wyborcza musi być przeprowadzona i przeprowadzona będzie, uważam za mój obowiązek jako rezultat prowadzonych przezeń rokowań przedstawić szereg propozycji, przyczem spodziewam się, że one będą stanowiły substrat do porozumienia. Zaznaczam wyraźnie, że propozycje te nie mają wcale pretensyi innej, jak tylko pośredniczyć między różnymi zapatrywaniami. Spodziewam się, że stronnictwa, choć w propozycjach moich nie wszystko znajdą to, czego pragną, to przecież znajdą to, na co się mogą zgodzić ze względu na wielką reformę. Przychodzę do konkretnej części.

Liczba członków izby posłów ma być w porównaniu z przedłożeniem rządowem pomnożona o 40. Z cyrtyt ma przyspać 14 mandatów na Galicyę, 9 na Dolną Austryę, 4 na Czechy, 3 na Bukowinę, po 2 na Morawie, Śląsk, Górna Austryę i Tyrol, po 1 na Salzburg i Tyrol. Z projektowanych 4 nowych mandatów dla Czech, mają otrzymać po 2 mandaty Niemcy i Czesi, a na Morawie i Śląsku po 1 mandacie przypadnie Czechom i Niemcom. Szczegółowe propozycje podam poniżej. Dla Galicyi proponuję 14 nowych mandatów wiejskich. Liczba mandatów z miast według tego wzrosłaby na 82 podczas gdy na okręgi wiejskie wypadłaby poprzednia liczba 70. Również utrzymana byłaby zasada przedłożenia rządowego, aby w Galicyi w każdym okręgu wyborczym wiejskim wybierani byli 2 posłowie, a podział okręgów wyborczych wiejskich uległby tylko o tyle rewizyi, żeby narodowościowe walki przy wyborach były wykluczone, a podział dla każdej z obu narodowości był możliwie zapewniony. Według tego w okręgach wiejskich przypadłoby 27 mandatów Rusinom, a 43 Polakom. W łączności z tym nowym podziałem dla Galicyi stoją propozycje co do §§ 34 i 35 ordynacyi wyborczej do Rady państwa, przez które byłoby zapewnione zastępstwo mniejszości narodowej, która w danym okręgu wynosi przynajmniej jedną czwartą część.

Co do innych mandatów, to Rumunom i Rusinom, jakoteż Niemcom na Bukowinie dostać się ma po jednym mandacie. Nowe okręgi rumuńskie i ruskie utworzone być mają przez podzielenie okręgów, proponowanych w poprzednim przedłożeniu. Niemiecki mandat przyznany byłby gminom wiejskim, położonym w południowo-zachodniej części kraju i większej własności z przeważającą niemiecką ludnością. Z nowych 9 mandatów Dolnej Austrii mają z 4 być utworzone nowe okręgi wiejskie, a 5 ma przyspać Wiedniowi. W Austrii Górnej jeden mandat przypadnie Lincowi. W Salzburgu ma nowy mandat przyspać stolicy. W Tyrolu jeden z nowych mandatów ma być niemiecki, drugi włoski. Jeszcze jeden włoski mandat projektowany jest dla Tryestu. Odpowiednio do przedstawionych zmian podziału

okręgów wyborczych musiałaby zmienić się treść dotyczących paragrafów:

§ 6. „Do izby posłów wchodzi przez wybór 495 członków, a mianowicie dla poszczególnych krajów i królestw liczba ta jest rozdzielona jak następuje: Czechy 122, Dalmacya 11, Galicya 102, Austriya Dolna 64, Austriya Górna 22, Saizburg 7, Styrya 28, Karyntya 10, Kraina 11, Bukowina 14, Morawia 46, Śląsk 15, Tyrol 23, Przedarlunia 4, Istriya 5, Tryest 6, Gradyška i Gorycyja 5. Rozdział mających być według tego wybranych członków izby posłów na poszczególne okręgi wyborcze ustanowiony zostaje w ordynacyi wyborczej do Rady państwa.”

§ 34. Jeżeli jeden i ten sam okręg wyborczy wybiera dwóch posłów, to przedewszystkiem ten ma być uważany za wybranego, który otrzymał więcej, jak połowę wszystkich oddanych ważnych głosów. Oprócz tego, który został wybrany absolutną większością głosów, za drugiego wybranego ma być uważany ten, który otrzymał więcej, jak jedną czwartą część oddanych ważnych głosów. Jeżeli w pierwszym wyborze nikt nie otrzyma absolutnej większości głosów, to konieczny będzie wybór ponowny. Jeżeli i w tym ponownym wyborze nie otrzyma nikt absolutnej większości, to ma przyspać do wyboru ściślej-szego (§ 35).

„Jeżeli w pierwszym lub drugim wyborze wprawdzie jeden z mających być wybranymi otrzymał absolutną większość głosów, ale inne głosy były rozstrzelone na dwie lub więcej osób, tak, iż żadna nie otrzymała potrzebnej dla drugiego mandatu 1/4 części, ma być przeprowadzony wybór ściślej-szy. Jeśli w jednym lub drugim wyborze wogóle tylko na jedną osobę oddane zostały głosy, lub też głosy oddane na mandat drugi są zjednoczone na jednej osobie, a mimo to konieczna do wyboru liczba głosów nie została osiągnięta, to co do wyboru drugiego posła ma być zarządzony nowy wybór według § 33.”

§ 35. „Jeżeli chodzi o wybór jednego posła, w takim razie przy ściślej-szym wyborze mają wyborcy ograniczyć się do tych dwu osób, które w poprzednim wyborze uzyskały względnie największą liczbę głosów. Jeżeli przy ściślej-szym wyborze dwu posłów ma być wybranych, to scisty wybór odbywa się między temi trzema osobami, które w ostatnim wyborze względnie największą liczbę głosów otrzymały. Przy równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji lub ma być przeprowadzony wybór ściślej-szy. Każdy głos, który w tym ściślej-szym wyborze padnie na osobę, nie proponowaną do wyboru, jest nieważny. Jeśli przy ściślej-szym wyborze wszystkie oddane głosy równo są rozdzielone między dwie osoby, wówczas rozstrzyga los.”

§ 41. „Zmiany §§ 1, 4, 5, 33-36 i 41 tej ustawy jakoteż dołączonego do tej ustawy tabelarycznego dodatku o podziale okręgów wyborczych mogą być ważne uchwalone tylko w obecności przynajmniej połowy członków izby, większością przynajmniej 2/3 głosów obecnych.”

Prezydent ministrów w końcu zaznaczył, że obecna propozycja nie zawiera nic innego, jak tylko trwałe zapewnienie spokojnego rozwoju państwa i wyraził życzenie, aby ten projekt doprowadził do skutku dzieło reformy, której oczekują najszerze warstwy ludności.

Posel Zazorka wniósł, aby propozycje ks. Hohenlohego wydrukowano i rozdane członkom, oraz by zamknąć posiedzenie. Uchwalono. Wniosek Adlera, aby następnie posiedzenie komisji odbyło się dzisiaj, upadł. Na wniosek Susterlicza, uchwalono odbyć następnie posiedzenie we wtorek.

Rada państwa.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń. Popołudniowe posiedzenie izby posłów zostało otwarte o 3 kwad. na 4. Przystąpiono od razu do wyboru delegacyi, który odbywał się krajami w porządku alfabetycznym. Z Bukowiny wybrany został poseł Straucher, a zastępcą poseł Lupul; z Galicyi wybrani zostali członkami delegacyi posłowie: Abrahamowicz, dr. Bobrzyński, dr. Duleba, hr. Dzieduszycki, dr.

Głabiński, dr. Kozłowski i Romańczuk. Pierwszym zastępcą wybrano ks. Sapiehe.

Podczas skrutynium drugiego zastępcy z Galicyi, wpadli do sali liczni posłowie z głośnieym protestem, żądając przerwania głosowania.

Posel Weiskirchner: Tam drohni handlarze zostali porąbani szablami! Czarno-żółty sztandar skoniskowano! (Zobacz Kronika).

Posel Pachner: Policya rabie handlarzy, tłum przetrwał kordon i zdobywa rampę parlamentu, ażeby odebrać sztandar. My posłowie, Steiner, Lueger i inni, znaleźliśmy się w tłumie i zdołaliśmy się wydobyć tylko z trudnością. Prosimy o zarządzenie, ażeby władze przywróciły spokój i uspokoiły lojalnych obywateli, których sprokowawano.

Pos. Axmann: Posiedzenie musi być przerwane. Liczne tłumy zapelniają rampę.

Prezydent przetrwał posiedzenie na krótki czas, a o godzinie trzy kwadranse na pięciu utworzył je ponownie. Przystąpiono do wyboru drugiego zastępcy z Galicyi, którym został poseł Królikowski. Dalszy ciąg posiedzenia odbył się w spokoju.

Po ukończeniu wyborów, poseł Lueger zwrócił się z zapytaniem do prezydenta w sprawie burliwych zajęć przed parlamentem. W ratuszu — mówił — odbywało się zgromadzenie wymierzony przeciw związkom konsumcyjnym, w którym wzięły udział tysiące sklepikarzy z Wiednia i z całego państwa. Po spokojnych obradach zgromadzenie się rozeszło. Grupa uczestnicząca, z czarno-żółtym sztandarem na czele, ruszyła ku parlamentowi. Policya uderzyła szturmem na demonstrantów i odebrała im sztandar.

Posel Sternberg: Tego nauczyli się na Węgrzech! Niech żyje Koszut!

Dr. Lueger: Tłum wzburzony uderzył na parlament, jednakże ten atak był wymierzony nie przeciw Izbie, ale przeciw policyi, która schroniła się tam z wyrwanym sztandarem. Przypomnijmy sobie pochod z 28 listopada, kiedy to niesiono rozmaite sztandary i chorągwie z wszelakimi napisami bez żadnej przeszko. Jeżeli czerwonym wolno demonstrować na czerwono, to czarno-żółtym, wiernym cesarzowi obywatelom, wolno demonstrować na czarno-żółto. Przez te zajęcia równość wobec prawa została zachwiana, a lojalna ludność wprawiono w najwyższe wzburzenie, wobec czego muszę zakończyć żądaniem śledztwa i zadośćuczynienia dla sprokowawanej ludności.

Prezydent ministrów ks. Hohenlohe, zabrawszy głos, oświadczył, że nie waha się przemówić natychmiast, zapewniając, że przytoczony opis zajścia zbada jak najdokładniej. Prezydent ministrów stwierdził, że o zamierzonym pochodzie nie wiedział, że był on dla niego niespodzianką i dlatego nie można było na tok wypadków wypłynąć. Śledztwo będzie przeprowadzone z całą surowością i każda nielegalność spotka się z ostrą karą. Także i na przyszłość prezydent ministrów zapowiedział ściśle i energiczne przestrzeganie ustaw i stosowanie ich zawsze jednako wobec każdego stronnictwa i każdej osoby bez różnicy partyjnej lub narodowościowej. Na każdy sposób — koncyję prezydent ministrów — jeżeli rzeczywicie tak się stało, że czarno-żółty sztandar został skoniskowany, muszę wyrazić jak najbardziej stanowcze moje potępienie (żywe oklaski).

Hr. Sternberg w swej przemowie wskazywał na to, że tłum otoczył posłów, którzy udawali się do parlamentu. Mowca podniósł z tego powodu konieczność osobistej ochrony dla posłów. Podczas mowy hr. Sternberga prezydent wzywał go kilkakrotnie do porządku, a wreszcie odebrał mu głos.

P. Schumaier (socialista): Byłem świadkiem skandalicznych zajęć przed parlamentem. Tłum zachowywał się spokojnie, lecz został sprokowawany przez gburowatość i brutalność wiedeńskiej policyi, która sprokowawła całe zajście. Coś w rodzaju czarno-żółtego sztandaru niesiono spokojnie w stronę parlamentu. Demonstranci owi zostali sprokowawani brutalnie przez policję, która im odebrała sztandar bez najmniejszego powodu. Mowca był sam tym, który odebrał sztandar wyszukał i zwrócił demonstrantom. Przy tej sposobności poseł Schumaier uderzył na chrześcijańsko-socialnych za

przedstawianiu socjalistów, jako protegowanych. Przypomniał krwawe starcia i przesładowania socjalistów przez policję — w końcu zażądał śledztwa i ażeby zakazano policyi wstępu do gmachu parlamentu.

W tej samej sprawie wniósł interpelacyę p. Malik, poczem posiedzenie zamknięto.

Następnie we wtorek.

Nowy dokument.

Węgry odkryli wcale poważny argument, przemawiający za ich zapatrywaniem w sprawie taryfy cłowej, mianowicie, iż rada państwa już rok temu uchwaliła zupełnie to samo, czego rząd austriacki obecnie węgierskiemu przyznać nie chce. W maju zeszłego roku w dyskusyi nad taryfą cłową w radzie państwa wniósł posłowie dr. Pfaffinger i Kink (prezes centr. związku przemysłowców austriackich) następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd do postarania się, izby w razie, gdyby dalsze trwanie wspólnego austro-węgierskiego związku cłowego po za 1 marca 1906 w czas zabezpieczone nie było, terazniejsza taryfa cłowa wraz z ustawą cłową, jako autonomiczna austriacka taryfa cłowa ze wskazaniem wskutek rozdziału cłowego zmianami, najpóźniej d. 1 marca 1906 w życie weszła.”

Rezolucyę tę przyjęła izba posłów rady państwa, spowodowana zaś została zapowiedzią Koszuta w sejmie węgierskim, że postawi wniosek co do samoistnej taryfy cłowej. Na dobitkę na posiedzeniu wielkiego wydziału centr. związku przemysłowców austriackich z d. 25 maja roku zeszłego p. Pfaffinger podniósł: „Mysimy w Austrii to samo uczynili; rada państwa rezolucyę naszą przyjęła.”

„Pester Lloyd” podnosi zatem, że rada państwa już rok temu co do istoty rzeczy to samo uchwaliła, co rząd i sejm węgierski uczynić zamierzają. „Sprawa stoi tak, iż rząd austriacki w myśl rezolucyi pfaffingerowskiej właściwie już w lutym bież. roku powinien był wspólną taryfę cłową przeprowadzić jako austriacką. Tylko rezolucya ta w zapomnienie poszła, a mniejsza o to, czy z umysłu, czy nie. Ważnem zaś pozostało dla nas tylko pytanie: z jak przyczyn gabinet Hohenlohego do odmawiania czegoś, co już gabinet Gautscha przyjął za strony Austrii? Sądzimy, że minister prezydent węgierski potrafi na podstawie przytoczonych tu faktów pomówić z dyplomatyczną sztuką rządu austriackiego, jak się należy, a nawet nie uknie się sadania tego, aby wspomniane uchwały austriackie w Austrii respektowano.”

Korespondencye.

Madryt 21 maja.

(Przygotowania do zaślubin królewskich. — Księżniczka naręczona. — Program uroczystości. — Poselstwo papieckie. — Księżka krwi. — Wyżłoniący egzotyca. — Królowa-matka. — Madryt w szatach odświętnych. — Gudzoziemy. — Huroszkopy. — Puerta del Sol. — Z życia na Prado.)

Madryt i cała Hiszpania gotują się do uroczystości zaślubin pary królewskiej. Zjeżdżają już do stolicy księżka zagraniczna z licznymi swiatami. We wtorek udaje się król Alfons w towarzystwie swego szwagra, ks. Don Carlosa, kilku ministrów i dygnitarzy za granicę, gdzie się odbędzie akt uroczysty powitania naręczonej królewskiej. Księżniczka Wiktorya zamieszka 25 hm. wraz ze swą matką w pałacu Pardo i pozostanie tam do dnia zaślubin tj. 30 bm. Tego dnia złoży ks. Eua renuncyacyę i odbędzie się na zamku podpisanie kontraktu ślubnego. Dnia poprzedniego danem będzie wielkie przyjęcie na cześć poselstw zagranicznych, a następnie przedstawienie galowe w teatrze.

Ślub kościelny zapowiedziany jest na czwartek d. 31 bm., wieczorem iluminacya w stolicy i w całym kraju. Nazajutrz bankiet galowy na zamku królewskim, w sobotę walki byków i opera galowa. W niedzielę uroczyste nabożeństwo w katedrze; wieczorem bal u dworu. Dnia 4 czerwca walka kwiatowa; piątego wycieczka do Aranuez i pochod z pochodniami; 6 czerwca bankiet na cześć przedstawicieli władz; 7 czer-

wca bankiet na cześć ciała dyplomatycznego; wreszcie d. 8 czerwca przyjęcie u dworu i bal w operze.

Z Rzymu przybywa poselstwo nadzwyczajne Ojca św. Stanowia się: nuncyusz Rinaldini, mons. Logetelli i dwaj członkowie gwardyi szlacheckiej m. Landasi i ks. Orsini. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zamieszka w pałacu Denia; księżka Walii, księżka Sparty i księżna Sasko-Koburska zamieszkają na zamku królewskim, w ks. Włodzimierz w pałacu Villamajor, ks. Albrecht pruski w Castaneda, ks. of Teek w pałacu ks. Alby, królewicz belgijski w pałacu Nunez, ks. Genuy w pałacu ks. de Alliaga, ks. Monazo w pałacu markiza Pazo, ks. Frydryka Hanowerska z małżonkiem br. Pawel-Rammigen w pałacu markiza Viana itd. Wśród przedstawicieli dworów obcych znajdują się też wysłannicy cesarzów: japońskiego i chińskiego. General załkon Augustyński ks. T. Rodriguez będzie na zaślubinach reprezentował wszystkie kongregacye duchowne.

Przygotowania do uroczystości odbywają się z gorączkowym pospiechem dniami i nocami. Zadanie to nie łatwe, gdyż zaślubiny odbędą się z niestychającą pompą. Już teraz widnieją okazałe bramy triumfalne i reje, na których zawisną proporce hiszpańskie, angielskie, oraz chorągwie o barwach innych państw. Napiw obcych olbrzymi; najwięcej widzi się tu Anglików i Francuzów. Właściciele hoteli mają złote czasy; w śródmiesiu płaci się za pokoje 5 i 6 razy tyle, co zazwyczaj. Niebawem sumy ściągają właściciele okien i balkonów, znajdujących się przy „Via triumphalis”. Najcięższe brzemie prac przygotowawczych wzięła na się królowa Maryja-Krystyna. Ona to ułożyła główny program uroczystości, który król Alfons przyjął prawie bez żadnych zmian. Z miłości ku synowi usunęła je nawet ze swych komnat i odstąpiła je parze nowożeńców. Urządzeniem zamku Pardo (pod Madrytem), gdzie zamieszka księżniczka ze swą matką zajmuje się osobistie sam królewski naręczony. Pragnie on, aby wszystko odpowiadało tam gustowi ks. Euy. Nadzwyczajnie wiele trudności było ze sprawą rozmieszczenia ksiąg krwi. Królowa-matka nie miała natrudzić się nad tem, by każdy z dostojnych gości miał odpowiednie mieszkanie. Trzeba było też pomyśleć i o porządku miejsc w czasie uroczystości i ceremonij.

Ks. Wiktorya Battenberg, aczkolwiek Hiszpankom prawie zupełnie nieznaną, cieszy się już teraz powszechną sympatya przyszłych swych poddanych. Narodowi wystarcza to, iż ją właśnie wybrał ukochany król za dozonną towarzyszkę życia. Nado bardzo wiele i sympatycznie pisali o niej dzienniki hiszpańskie. Można z góry przewidzieć, że ks. Enę spoika tu bardzo serdeczne i owacyjne przyjęcie.

Największe ożywienie widocznem jest na Puerta del Sol, która jest tam dla Madrytu, czem dla Lwowa bulwar Karola-Ludwika. Jestto jakby długi plac, wysadzany drzewami. Tam znajdują się najpiękniejsze hotele, pałac ministerstwa spraw wewnętrznych, wiele pałaców prywatnych. Tam krzyżują się drogi kolei elektrycznej; tam widzi najpiękniejsze magazyny. Jedna z przecznicy bulwaru prowadzi w kierunku zamku królewskiego, a przeciwnie do Prado, ulicy okalającej Madryt, jak planty Kraków. Tam znajduje się słynne Muzeum narodowe z arcydziełami Murilla i Velasqueza. Przedłużenie ul. Prado stanowi Buen Retiro, ogród (park) miejski, a dalej Plaza de Toros. W owych stronach mieszka „elegancki Madryt”. Tu się widuje najpiękniejsze ekwipaże i cały „piękny świat” stolicy. Corso powozów doskonale obserwuje się na Prado, podobnie jak w Londynie w Hydeparku, w Paryżu w Lasku Buloniskim, a w Rzymie na Pincio i Villa Borghese.

Ale w Londynie, a szczególnie w Paryżu widzi się mnóstwo powozów numerowanych, osobliwie jednokonek. W Prado fiakry należą do rzadkości. Tu sama tylko „grandezza”. Ekwipażom dodaje okazałości barwna i bogata liberya służby. Także elegancya Madrytu ma pewien odrębny urok. W Londynie, a jeszcze bardziej w Berlinie i Wiedniu strojne damy przybierają takie pozy, by każdy mógł podziwiać ich wdzięki i przepych. Patrycjat hiszpański znanionuje wro-

NA GAŁĄZCE

powieść przez PIERRE de COULEVAIN.

(Uciąg dalszy.)

Paryż.
 Powróciwszy do siebie — zastałam prześliczny bukiet od państwa de Lussion. Uwiadomiliam ich natychmiast o chorobie mojego krewnego. Gwidon moim krewnym! Czyż to nie śmiechem!

Dzielił on serdecznie mój niepokój. Parę razy w dniu prosili o wiadomości telefonem. Telefon, to straszny zdrójca. Ujawnia właściwy charakter indywidualu w modulatory głosu, którą przenosi. Odróżnia w „stuchawce” nutę przyjacielską lub kobiecą. Głos Josy de Lussion doszedł mnie ciepły, wesóły, poczciwy. Nie uchwyciłam w nim żadnego dźwięku ostrego ani fałszywego. Gdybym była mężczyzną, pojęłabym ją za żonę, ufa w prawdę, tchnącą z jej głosn.

Między listami, które na mnie czekały, był od sir Williama Randolph. Zimą spędza w Torguay, miejscowości ta wydaje mu się dreadfully English, strasznie angielską. Cierpienie jego fizyczne zdradza się podwójnie wesółym „humorem”. Nakreślił na marginesie w „Revue de France” krytyczne uwagi, które natchnęła mu powieść moja.

— Znalazłem w niej — pisze mi — wiele myśli umacniających, zawierających ożywcze kwasy. Kwisoród stał się u mnie ideałem dobra. Czasem myślałem, że myśli te napisane były dla owego biednego Anglika, którego pani miała spotkać w Cannes. Są to chyba przesłanki dla Jean Noel'a i dla mnie.”

Jakąż radość sprawiły mi powyższe słowa: „zaszczytne dla Jean Noel'a”; zapewne, wiem o tem! Oh! akumulator mój działa.

Paryż.
 Poczucie macierzyństwa trwa. Obawiałam się, by nie minęło wraz z niebezpieczeństwem, które zrodziło je: trwa jednak wszczepione w serce. Uważam je jako nagrodę, wydaje mi się,

jakoby odświeżyło mi ono krew i życie, odmłodziło mnie.

Gwidon nie przyszedł do zdrowia. Go rączka powraca, w ślad za nią następuje prostracya zupełna. Lekarz powiada, że nie będzie on sobą przed upływem ośmiu dni. Strzy Jerzy, dozorczy i Ludwik pielęgniarka go doskonale. Ja zaś spędzam przy nim popołudniowe godziny. Wyraz radości na jego twarzy wdzięczny, pocałunek chłopaka mojego idą mi wprost w serce. Przynoszę mu kwiaty, układam poduszki, „pieszczę je”, jak to czyniła Coletta, pobudzam apetyt jego różnymi przysmaczkami.

Jakże to miłe... Znajduję w nazywaniu „dzieckiem mojem” syna Coletty i pana de Myeres przyjemność wielce skomplikowaną — którą nie dobrze rozumiem. Siadam przy nim i robiąc na drutach szaliki, jedną ręczną robotę, nie wyprowadzającą mnie z równowagi, opowiadam mu nowinki z dnia; staram się zająć go, cieszę się, gdy mi się to uda. Jest wprost zmiążdżony moralnie upokorzeniem, które zdrada zadaje zawsze mężczyźnie i kobiecie. Straciwszy osobę ukochaną pocieszyć się można, po-

godzić się zaś z myślą, iż był się oszukany niepodobna.

Jest to zniewaga, raniąca aż do dna jestestwa. Chwilami wspomnienie zniewagi pokrywa ciemnym rumieńcem twarz Gwidona. Ach, znam ją dobrze... wiem ile parzy... Odwraca biedny mój chłopak oczy od moich, bym nie dojrzał jego rany. Zabroniłam Ludwikowi przynieść mu pocztę. Nie żąda jej zresztą. Pomijając listami są trzy, które — pewną jestem — pochodzą od pani de Mauriones. Elegancki, papier o bładych kolorach, litery długie, gotyckie, zdają mi się być charakterystyką kobiety, jaką ona być musi. Byleby go napowróć nie usiłiła, pogodzenie w tych wypadkach bywa zwyczajnie demoralizującym. Namiętność młodzieńcza lepiej przerwać od razu, jakoby karą śmierci bez konania. Tkwi wszakże u Gwidona poczucie godności wrodzonej, które mnie uspokaja.

Dziś obserwowałem go śpiącego. Gdy oczy „pana de Myeres” zamknięte, ma zupełnie wyraz energii dziadka Coletty i wszystkich de Nelay. Owa żyłka siły, która miała być aż tam zacierpniętą, kosztem moich par, dopomoże mój

cowi wziąć górę nad panią de Mauriones, lecz później, co też ona zdziała?

— Wiele dobrego — szepnął mi duszy. Lekki dreszcz chłodu czy zmartwienia zawiódł mnie do kominka. Grałam się stojąc z oczami wpatrzonemi w płomień z głową pochyloną. Podniósłszy ją, byłam zahypnotyzowana. W lustrze zjawiała się twarz mojego męża, przez parę sekund nie zdawałam sobie sprawy, że to tylko fotografia, miałam złudzenie wzry, nie śmiałam odetchnąć z obawy, by iluzya nie znikła. Portret ow, który pragnęłam zobaczyć u Gwidona przestąpił był przez Ludwika pudrem od smochochu. Ujęłam go drżącymi rękami. Szesnaście lat nie widziałam tej twarzy gdzieindziej, jak w mózgu moim. Patrzyłam nań chciwie ze wzruszeniem, które od serca szło falą ciepłą w całe jestestwo moje. Fotografia, której nie znałam, musiała być robioną w ostatnich miesiącach życia pana de Myeres. Światło schwyliło i uwydatniło to, czego nikt nie spostrzegł jeszcze... blizną śmierci...

(C. d. n.)

FABRYKA MACZKI, Stanisł. Gurgul, c. i k. dostawca dworu w Jarosławiu.

Wyciąg z analizy:

Mączka Gurgula ulega łatwo i prawie całkowicie strawieniu, jak to wykazała próba trawienia sztucznego przy której 99-36%, uległo strawieniu, a zawiera wielką ilość ulegających strawieniu w żołądku dzieci nawet w tym wieku, kiedy zdolność trawienia istot skrobiowatych u tychże jest jeszcze minimalną. Pość bowiem istot skrobiowatych w mączce badanej wynosi tylko 34-58%, gdy 56-61%, istot nie licząc wody i soli mineralnych przydadających na istoty białkowe, tuszeczki i cukry, ulegną wchłonięciu nawet u niemowląt w pierwszym okresie ich życia. Pod tym też względem przewyższa mączka dla dzieci St. Gurgula podobny przetwórz zagraniczny, a mianowicie mączkę Kufeka.

Kraków 28 maja 1905.

Mączka ta wyszczególnia się nadto tem, że zawiera jeszcze minimalną. Pość bowiem istot skrobiowatych w mączce badanej wynosi tylko 34-58%, gdy 56-61%, istot nie licząc wody i soli mineralnych przydadających na istoty białkowe, tuszeczki i cukry, ulegną wchłonięciu nawet u niemowląt w pierwszym okresie ich życia. Pod tym też względem przewyższa mączka dla dzieci St. Gurgula podobny przetwórz zagraniczny, a mianowicie mączkę Kufeka.

Doc. dr. Ignacy Lemberger.

dzona mu „tenerezza“ i naturalność, która ujmuje i budzi sympatyę. Ani śladu sztucznej wynaloscności.

W tej to właśnie stronie miasta znajduje się czasowa siedziba austriackiego następcy tronu. Będzie on ze swych okien mógł codziennie oglądać ten żywy, barwny i pełen blasku obraz. Spadkobiercy księcia Denia nigdy nie mieszkają w tym pałacu. Dwór wynajmuje też rezydencję na czasową siedzibę dostojnych swych gości.

Alé i Prado ma odwrotność strony medalu. Snuje się tam zawsze ciężka żebrać, ślepych muzykantów, mnóstwo kobiet i dzieci, narzucających przedchodniom różne gazety. Co chwila słyszy się „Imparcial“, „Blanco y negro“ itd. Mnie razilo zazwyczaj wielkie mnóstwo opuszczonych dzieci, nawykłych do natrętnego zebrać. Na Prado razi rzymski rodzą magnackich i nędza biedaków. Słusznie powiedział pewien cudzoziemiec, że w Hiszpanii widzi się tylko bardzo bogaty i bardzo ubogi ludź. Chciał przez to powiedzieć, że brak w tym kraju samej średniej klasy. Jest w tem nieco prawdy. Każdy Hiszpan, choćby był demokratą lub republikanem ma w sobie coś ze starych, dumnych „hidalgów“.

R. Poray.

Madryt, 22 maja.

(Spotkanie narzeczonych królewskich. — Powitania oficjalna. — Honory w jaskowa.)

Ogłoszonym został szczegółowy program uroczystości, według którego król z dygnitarzami wyjedzie w dniu Wniebowstąpienia popołudniu podległym nadzwyczajnym i przybędzie w piątek z rana na stację graniczną Irun. Tam spotka się z przybyłą via Pariz ks. Eną, jej matką, ks. Beatrycą i ks. Henrykową Battenberską. Narzeczonym królewskim towarzyszyć będą liczne świty. Na terytorium hiszpańskim odbędzie się oficjalne przyjęcie przyszłej małżonki królewskiej. Prócz dostojników wojsko będzie pełnia honory. Na dworcu w Irun gwardya halabardzystów powita książęcę-narzeczona hymnem królewskim.

Kresem podróży będzie stacya przedmiejska Madrytu, Plantia de la Moudoa, z kąd dostojne towarzysztwo odjedzie na zamek Pardo, czasową rezydencję książęcą i jej rodziny. W drodze zatrzyma się pociąg królewski na większych stacyach: w S. Sebastian, Vitoria, Burgos, Valladolid i w Avili. W każdej z tych stacyi wystąpią z powitaniem władze miejscowe, wojskowość, stowarzyszenia z chorągiewkami. Kompanie honorowe będą prezentowały broń przy dźwiękach hymnu narodowego.

W Plantio wystąpią znów halabardzyści w malowniczym uniformach. Książęcę będzie towarzyszyła eskorta wojskowa, a na zamku Pardo zaciągną straż pancerni kirasjerzy, wybrańcy poszczególnych szwadronów. Sami dorodni młodzieńcy pięknej Hiszpanii będą składali pierwsze honory przyszłej dziedziczce tronu Izabelli katolickiej.

R. Poray.

Strajki rolne.

Podhajce, 25 maja. (Kor. Gas. Nar.)

Strajki niby przychły, to znaczy, że ustały napady i gwałtowne sprowadzanie robotników sprowadzanych, lecz miejscowi robotnik idzie niechętnie do pracy, którą spełnia ze zdwojonym lenistwem. Jest w ciągłym oczekiwaniu czegoś, czego sam określić nie może, czy nie chce, bawiąc się tyśiącem na ten temat rozsiewanych bajek, powtały albo w jego bujnej wyobraźni, albo podsuwanych przez agitatorów. Im która głupsza lub niedorzeczniejsza, tem przedziej postuch i wiary znajduje.

Nie kryją się, że o ile zaprzestają obecnie strajku, to tylko dlatego, aby strajk żniwcy z całą siłą przeprowadzić. Dlatego wszelkie usiłowania ugodowe pełną na niczem, raz, że strajkujący na serwo o zgodzie nie myślą, a powtóre, że dwory obowiązującej umowy nie mają z kim zawrzeć.

Komitety, po wszystkich wsiach potworzone, składają się z ludzi, którzy sami nigdy na robotę nie chodzą; z tymi goździć się nie można, zresztą goździć się nie chcą. Proletaryat robotczy zaś ma komitety, któreby za niego działały, a wreszcie nie daje gwarancji, że umowy dotrzymają zechce.

Dlatego też zjazd właścicieli i dzierżawców, na dzień 20 maja b. r. zwołany, uchwalił ogłosić gazetami ceny, jakie w Prusach od robot akordowych płaca, oraz, że właściciele obszarów w Podhajceniem będą płacić 20% wyżej. I to jednak pozostało bez wrażenia; bo mylą się ci, którzy ten strajk uważają jako agrarny i jakoby niskimi cenami robotnicy wywołany.

Dlatego precz z uludą. Precz z tą dziecinną wiarą, że dobrowolnym ustępstwem uzyskamy spokój i zabezpieczenie zbiorów, gdyż gdybyśmy nawet więcej dawali, aniżeli strajkujący żądają, rezultat będzie jeden i ten sam.

Trzeba na strajk strajkiem odpowiedzieć — postawić ultimatum krótko-terminowe: dać te ceny, które w Prusach są uznane jako wystarczające (choćby są mniejsze, jak my zwykli płacimy, o czem przekonac się można, porównując listę płacy pruską, zamieszczoną w „Roiniku“ z pierwszych dni maja czy ostatnich kwietnia b. r.) obmyślając sposób zabezpieczenia się od wszelkich niespodzianek, a w razie przeciwnym sprowadzić robotnika, choćby mu się dwa razy tyle płacilo. Krzywdy nie chcemy, ale siebie krzywdzić i niszczyć nie damy.

Podczas swych bytności w Podhajcach przekonał się p. namiestnik, że to sprawa polityczna nie agrarna. Powinien był się przekonać, że w placeniu robotnika nie ma kraywdy — tylko, że lud, rozwydrzony przez zręcznych karierowiczów, pada ofiarą ujęj głupoty i podłej machinacji tych, zawsze ujęj bezkarnie umiejających, agitatorów, którzy wolni od wszelkiej odpowiedzialności, dla widoków osobistych lub partyjnych, wprowadzają nieszczęścia na tyśiące.

A jednak obrona od państwa nam się należy, bo na nią lożymy, więc musimy mieć to przekonanie, że sam rząd nie zechce się pozbyć takiej siły podatkowej, jaką stanowimy, więc choćby nie z miłości ku nam, lecz w dobrze zrozumianym własnym interesie, na dalsze warcholstwa mniej biernie zapatrywać się zechce.

Rada dworu Piwocki został na razie odwołany z Podhajec w husiatyński powiat, gdzie strajki zaczynają się rozszerzać. Niebawem cała

wschodnia połac kraju nimi objęta zostanie. Caveant consules!

Kronika.

Lwów, dnia 26 maja 1906.

Kalendarz 27. W niedzielę 27 maja Jana Pap. — Gr. kat. Lzydora M. — Kal. słow. Rusława. Wschód słońca 4:15, zachód 7:40. W poniedziałek 28 maja Wilhelma. — Gr. kat. Pachomyja Wel. — Kal. słow. Jaromira. Wschód słońca 4:14, zachód 7:41. We wtorek 29 maja Maksyma Wyzn. — Gr. kat. Fteodora Ośw. — Kal. słow. Bogusława. Wschód słońca 4:14, zachód 7:42. We środę 30 maja Feliksa Pap. — Gr. kat. Andronika. — Kal. słow. Sulimira. Wschód słońca 4:13, zachód 7:43.

Mianowanie. Praktykantem rachunkowym w dyrekcji poczt we Lwowie mianowany abiturjent R. Osarski.

Przeostawienie. Minister sprawiedliwości przeniósł sekretarzy sądowych W. Kalmana z Rzeszowa do N. Sępa, dr. S. Zgorzalewica z Tarnowa do sądu kraj. w Krakowie i samianował sekretarzami adwokatów sądowych St. Dima z Pilzka dla Debluy, Ludwika Kubiozka i Stefana Nikliborosa z Białej dla Rzeszowa oraz dr. Fr. Zarembe z Gorlic dla Tarnowa.

Kronika lwowska.

Buch przyjezdnych dziś we Lwowie bardzo znaczny a to skutkiem zjazdu kolejniackiego byłych ucnioów konwiktu tarnopolskiego OO. Jesuitów. Zbiórą się oni dziś o 9 wieczorem na raut w salach hotelu George'a a jutro rano o 9 odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w kościele OO. Jesuitów, fotografowanie się wspólne, śniadanie, zwiedzanie Lwowa a o 7 wieców wspólna uczta, w poniedziałek zaś o 6 rano udadzą się do Chyrowa.

Milionowy spadek. Od kilku dni cały Lwów mówi o milionowym spadku, który po śmierci amerykańskiego wuja dostał się ubogiemu urzędnikowi (aplikantowi rachunkowemu) Wydziału kraj. p. J. Nowickiemu. Spadek ten wynosił ma 16 milionów dolarów, tj. 80 milionów koron. Bównocześnie ze smutną wiadomością o zgonie krwężego a wesolą o bajeżnym spadku otrzymał p. J. N., telegraficznie przekaz frankofonkiego domu Rotzoldów, opiewający na 6.000 franków na kosztą podróży za Ocean, w celu odebrania spadku. Szczęśliwy spadkobierca, otrzymałszy w biurze dłuższy urlop, wyjechał już do Ameryki.

Pomnik Bartosza Głowackiego. Odroczono w jesieni s. r. oddalenie pomnika Głowackiego, ustawionego w parku Łyczakowskim, nastąpi ostatecznie 8 lipca br. Uchwala tę powzięto wczoraj na zgromadzeniu reprezentantów wszystkich polskich stowarzyszeń, odbytem w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezesa m. p. Michalskiego, jako przedwiośniego komitetu budowy pomnika. Po długiej dyskusji uchwalono dalej pozostać przy dawniej uchwalonym programie, który przedstawia się w sposób następujący: W sobotę, 7 lipca o 8 wieczorem obchody w stow. i po dzielnicach; w niedzielę 8 lipca o 9 rano odprawy ka. kanonik Świerstaki śpiewaną Mszą w katedrze, na chórze śpiewają będm „Lutnia“. Po nabożeństwie wyruszy pochód do parku Łyczakowskiego. Przy pomniku przemówi ma ks. Anioł i poświęci miejsce, na którym st-ii pomnik. Potem przemawiać będą: reprezentant komitetu, prezydent miasta, poseł Bojko imieniem ludu, przedstawiciel młodzieży wiejskiej, rękodzielnicy („Gwiazdy“), akademicy („Czytelnia akad.“ i „Tow. bratniej pomocy stud. polit.“), robotników (soc.-dem.), „Kółko rolniczych“ i ewentualnie T. S. L. W dniu oddalenia rozlezione będą na oknach nalepki pędła artysty malarsa Wintrowskiego, przedstawiającego pomnik. Długość przeznaczony na burzę wstojeniak im. Głowackiego. Komitet zwraca się do tow., aby zamiast wieńców, przesłaćby odpowiednie kwoty na tę burzę. Uchwalono zwrócić się do męwoów, aby przemawiali pod pomnikiem krótko.

Gość z Chorwacji. Bawi we Lwowie p. Lasar Car, delegat związku tow. gimnast. sokolich chorwackich w Zagrzebiu; przybył on do Lwowa, aby zaprosić związek polskich tow. sokolich na slot S okoli, który odbędzie się w Zagrzebiu 2 września br.

W wien ogólnie-akademickim mającym się dziś odbyć w sprawie samknieja szkoły lasowej, Czytelnia akademicka, jako też szereg innych polskich towarzysztw akademickich udziału nie biorą.

Komitet kolonii rymanowskiej zawiadamia, że ogłędziny lekarzkie dziesięci, które się podają w roku bieżącym, odbęda się w szkole im. Staszica o 5 popołud. dla dalszawę w poniedziałek 28 bm., a dla chłepców we drodze 30 bm.

Kongres partii socjalistycznej. Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym zabrał pierwszy głos dr. Diamand i zaproponował wysłanie do prezenta ministrowi ks. Hohelohogo telegramu, donoszącego, że cały zorganizowany lud w miastach i na wai popiera projekt rządowy, jako podstawę reformy wyborczej. „Jesteśmy silnie zdecydowani — głosi dalej depesza — osiągnąć za pomocą wszelkich środków przeprowadzenie reformy wyborczej, obserwujemy bacnie całą parlamentarną akcję i w razie, gdyby parlament miał okazać się niedobrym (?) do wypełnienia swego zadania, będmie musieli rozważanie tego zadania wziąć sam lud w swoje ręce“. Propozycję tę przyjęto, a nadto analogiczny telegram wysłano do p. Adlera.

Przemawiali następnie po rusku Zeleński z Otynii i włościanin Jacko Ostapczuk ze Zbaraża, którzy wyrażając podziwienie dla zjazdu, imieniem ruskich chłopów zbarskich wyraził zdanie, że chłopi we wschodniej Galicji rozumieją doniosłość chwili i gdy padnie hasło strajku, staną jak jeden mąż. P. Kaszanowski oświadczył następnie, że zorganizowani kolejarze są gotowi na każde zwołanie stanąć do strajku i czekają na hasło ze strony partii. Ostatni zabrał głos, jako referent, p. Daszyński, który zaznaczył, że kongres miał stwierdzić wojenną gotowość partii, a szczegółową taktykę walki oznaczać kierownictwo partii. P. Daszyński podniósł dalej, że w razie, jeżeli zawiedzie nadzieja załatwienia sprawy reformy wyborczej na drodze legalnej, wtedy rozaróży się walka w całej swej gromie. „Nie bawmy się w czcse pogróżki — wołał p. Daszyński — ostrzegamy tylko o społeczeństwo, aby zobaczyło, dokąd go widła wrogowej reformy wyborczej“. Nastroj rewelucyjny może objawić się w biernym oporze, albo w aktach terronu, albo w innych formach, które zjawiają się same. „Uczynimy to, co jest konieczne,

co jest zgodne z naturalnym poczuciem moralności rewolucyjnej naszego ludu“. „Odpowiedzialność za to, co się stanie, niech spadnie na wrogów reformy wyborczej“.

Przyjęto następnie ucyżnione w ciągu dyskusji wnioski w sprawie reformy wyborczej, poczem p. Klemensiewicz wygłosił referat o prasie i na tem posiedzenie odcroczono.

Dziś od 9 przed południem obradował kongres pełnie nad sprawozdaniem kasowem, a jutro rano wielkie zgromadzenie socjalistyczne. Naukę pływania rozpoczyna z dniem 1 czerwca br. „Towarzystwo zabaw ruchowych“ we Lwowie na stawie „Gopło“ przy drodze Wuleckiej l. 8. Wpisy przyjmują i blokzi wydają: księgarzka polska (Połoneckiego), naucejciel p. Dudek na stawie po goździ. 5 popoł. i Biuro towarzysztwa przy ul. Zielonej 22, w godzinach wieczornych.

Za kuliami rzeźni miejskiej. Prsecl trsem weterynarzom miejskim, zatrudnionym w rzeźni, a stojącym pod zarzutem, iż pobrali od rzeźników lwowskich pensyę za przepuszczanie wrogawego mięsa, prowadzi śledztwo komisya dyscyplinarna; śledztwo to nie jest dotąd ukończone. Według dotąd stwierdzonych wyników, uchwała co do wypłacania starych pensyż weterynarzom, zapadła na posiedzeniu wydziału kasy asekuracyjnej rzeźników a następnie została przez publiczne walne zgromadzenie zatwierdzoną. Pensyże te wyznaczono weterynarzom za pozostałobwe czynności.

W skład komisji dyscyplinarnej wchodzi: dyr. magistratu p. Lukas, rada dr. Fiszer i radny dr. M. Wasung.

Kronika krajowa.

Strajki rolne. Do „Dila“ donoszą z powiatu podhajckiego o wybuchu strajku rolnego w posiadłościach dr. Stomniokiego: w Bożykowie, Wołoszynie i Sielcu. Przyczyną strajku miała być rzekoma kwestya małej płaciny; do ugody nie przyszło. Korespondent tej gazety pisze, że sprowadzono wojsko „da terronu (?) włościan“, a dalej, że „strajk psują niektórzy bogacze z Wołoszyny (tych wymienia). Oni pod przewodem diaka, O. Bartkowa, jeddą od chaty do chaty i zwołują ludzi na robotę do dworu.

Strajk w Sarnkach średnich i dolnych zakoczył się umową. Natomiast strajkarzowi więcej i dworesy robotnicy w Podzuzumlanach, np. Grossusasa. We wt. są zandami i sekretarz starostwa. Przeciw 43 chłopom z Białokiericy (p. Brzdan) toczy się śledztwo o gwałt publiczny. Według „Dila“ ludzie ci otrzymali już akt oskarżenia. Ukończono też śledztwo w sprawie zaburzeń w Kalem, gdzie aresztowano 14 chłopów. We czwartek wypuszczone z aresztu na wolną stopę 9 chłopów; będą oni odpowiedzialni za przekroczenie ustawy koalicyjnej. Śledztwo w sprawie eskawos w Mużyłowie jeszcze nie skończono. Prócz chłopów dotychczas trzymanych w śledztwie, aresztowano 23 bm. dalszych 14 strajkujących pod zarzutem gwałtu publicznego.

„Halice“ piszą o strajkach rolnych powiada, że choć wybuchły one w porze nieostrownej, zaczynają przynosić korzyści (?), to też tem bardziej można się spodziewać pomyślnych rezultatów ze strajków robotników rolnych podczas kośby i żniw.

Burze gradowe. Telefonują nam z Krakowa: Do dyrekcji tow. wżaj. ubezpieczeń wpłynęło już przeszło 300 doniesień o szkodach gradowych, przeważnie z Galicji wschodniej. Dotychczas burze gradowe zdarzały się zazwyczaj w czerwcu, tego zaś roku pierwsza już była w kwietniu.

W sprawie nieudanego napadu na plebanie w Rogach utrzymujemy następujące wyjaśnienie: Opisuje najście na plebanie moja o 11 1/2 w nocy s 13 na 14 (z niedzieli na poniedziałek). Jestem proboszczem w Rogach w jednej prawie odległości pomiędzy Rymanowem a Duklą. Położyłem się spać okej nocy około godziny 10. W kilka minut po zgaszeniu światła usłyszałem, że ktoś dotyka się szczyby z sennarą pokojn spalinalną, jak gdyby chciał spróbować, czy nie da się szybko łatwo wyłoczyć. Zapaliłem tedy świecę i przyniosłem dla pewności to, co uważałem jako odpowiednie do samoobrony. Zgasłem świecę i zasnąłem dośki twarde. Nagle o 11 1/2 szubidł mi loskot szkieł pękających i w tejże chwili usłyszałem krzyk starszej służby, która na staryej osobną, tuż za kuchnią (w kuchni wówczas nie spało dziewczę służebne, tak zwana w gwarze ludowej „dziewka“). Gdy stanął we drzwiach kuchni, zastałem szczyby w dwu skrzydłach okien potraśkane; złodziej ujął ucieki, wybiwszy szczyby. Służbca starsza wyszła ze swojej stancyi i opowiedziała mi, co zaszło. Górne okna pęcały trzaskac około godziny 11. Ponieważ mniamała, że zapomniała je zamknąć, więc je zamknęła. Wróciła do swej stancyi, zagasiła światło, ale spać nie mogła; i ta bezsenność jej w tym razie głównie przyznosiła się do mego ocalenia — była dziełem opatrnościowcom. Po chwili służbca ta usłyszała, że ktoś w kuchni na stół stępa. Ostrożnie zapaliła świecę, uchyliła drzwi z lewka i oto zobaczyła draba na stole w czarnym, dośki porządkiem ubranu, w osarnym kapelusiu i w butach. „Tak“ — zawołała — „teraz w nocy — to złodziej!“ Widząc zaś, że dotrzyk ze stołu chce stąpić na ziemię, zamknęła drzwi na klucz i krzychała o pomoc w niebogłosy. Gdy i dziesięcyzna z drugiej strony sieni dała znać, że wstaje, rabuś uciekł. Tyle wiem tylko na pewnie i nie więcej. I to w imieniu prawdy, jako doniesienie raczy „Gazeta Narodowa“ umieszczyć w swoich łamach, a ja spodziem się, że i inne czasopisma, które w dobrej wierze podają błędne wiadomości o tem zajściu, zechcą je sprostować.

Jeszcze mała refleksja może i przydatna dla czytelników „Gazety Narodowej“. Według mojego zapatrywania jakaś głowa półinteligentna ułożyła plan grabienia dworów, tudzież plebanii i wysłała w tym celu dziesiątki oswojonych z bytem pod „zielonym“ (indziej mawiają „czarnowym“) dzieckiem. Naprzód tedy należałoby wszystkich włóczęgów pojmanych przez sandomierską w między czasie od 11—16 b. m. w powiatach Krosno, Sanok badać (choćby się ich miało sprowadzić na jedno miejsce): szali nie odbywali gdzie np. w Nowym Sączu albo i w Nowym Targu) narad wspólnych i kto w tych naradach był im przywódcą? Sali bowiem w tym czasie „wędrowni ludzie“ ze świata do Rugów, jakby w procesjach, z ogromną ruchawką butą, nie prosząc, ale nakazując ile się im rzekomo należało. Powtarzamy: tyle włóczęgów, ile ich przywlekle się do Rogów ostatejnie czasie (a jestem tu już lat 6 w górę) nie byłoby dawniej. A co najbardziej daje do myślenia, to ta zgodność ich w podaniu miejsca swego pochodzenia. Każdy z nich zapytany, skąd przyszedł, odpowiadał: od Nowego Sączu, albo — co na jedno wyjdzie — od Nowego Targu. Niechajby sąd dochołsił skąd ta zgodność pomędzy opryskami! Kto im kazał tak mówić?

Powtóre jest bardzo do prawy podobne, że ich było dwóch w napadzie na probostwo w Klimkówce, analogicznie i na plebanii w Rogach; jeden miał grabieżliwy w plebanii, a drugi wynosił rzeczy skradzione. Tak mniemam, że było, ale nie twierdzę stanowczo. Dnia bowiem 17 bm. żandarmerya w Sanoku aresztowała złodzieja, który się nie wypierał swego fachu. Oprócz zmięcenia sadzawozajnego tak, iż zasnął przy stole, tudzież przedmiotów skradzionych, które miał związane w szmacie, jako poszlak ważny usnano okoliczność, iż „wędrowni człowiek“ — chłopak, może lat 19, cery zdrowej, silny i nawet przystojny (nawiasowo wspomnę, że wyglądał gładziej się mniej więcej z opisem draba, którego służbca widział u mnie w kuchni na stole) miał rękawy plukane świeżo we wodzie. Może mył ręce rozbójnikowi, który chciał zabić księdza Wolskiego, poczem się rozeszli; morderca ka. Wolskiego posiadał ku Krosnu, a towarzyszy jego do Sanoka. Może ich miało według reglaminu po dwóch napadów? — Może: ale są to tylko moje domysły. Boję się jednak być zbyt domyślnym.

Pomyślano jest w każdym razie autor artykułu w czasopiśmie „Wiek nowy“ z 20 b. m. Według jego fantazyi, w kilka godzin później dokonano napadu na drugiego księdza staruszka Chile“. Najbardziej mała pomyłka. Powinno się czytać — o całą dośki później dokonano napadu na ka. Wolskiego w Klimkówce. Co do wieku zaś, nie zapieram się, że skończył niebawem lat 60, ale czuję się zdrowym. Ks. Jan Chilla, proboszcz w Rogach.

Związek katolicko-społeczny. Piszą nam z Brzozowskiego, że w ubiegły czwartek Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się w miasteczku Jasienicy bardzo uroczyste zawiązanie „Związku“. Ogromne rzesze ludu nie tylko z miejscowej parafii, ale i z okolicy wzięły udział w tej podniosłej uroczystości, która i przygotowana wyborne przez miejscowego proboszcza ks. Samoockiego i jego wikarego, ks. Materniaka i urządzona wspaniale, porwała — raze można — cały lud tak, że trudno było nastarczyć temu tłumowi, co z zapalem ciskał się do zapisu. Zaraz też na wieśną pamiętkę dnia tego postanowiono zbudować dom ubogich i wielką salę dla zebrań związku, na odowity i czytelnia, na co ks. kan. Samoocki złożył pierwszy 300 koron.

Straszny wypadek zdarzył się przed kilku dniami w Samborze, który bardzo ciężko dotknął rodzinę tamtejszego zastępcy prokuratora p. Czesława Wójcickiego. Oto zabawił się ich synek pięcioletni z jednym ze swoich rówieśników, który pochwycił za fibort i począł nim kolega swego straszyć; nagle fibort wypadł i strzał ugodził syaka państwa Wójcickich w oko po nad szem okiem. Stroskami rodzice przywieźli synka do Lwowa celem pomocy lekarskiej. Pani Wójcicka jest córką adwokata dr. Lehmana.

W Stanisławowie zmarła 13-letnia Klara Rost, uczennica szkoły wydziałowej na meningitis.

Exgminy wstępne do I klasy gimnazyalnej w Zakładzie naukowo-wychowawczym OO. Jesuitów w Bąkowiach pod Chyrowem odbęda się w terminie letnim dnia 25 czerwca, w terminie jesiennym zaś dnia 31 sierpnia br.

Kronika powszechna.

S. p. Edward Głowosz. Pogrzeb zmarłego szefa sekcji i byłego posła do rady państwa ś. p. Edwarda Głowosza odbył się dziś o g. 4 popołudnia w Wiedniu. Przydyum Koła polskiego na ręce posła Włodzimierza Głowosza wyświadczało do rodziny następujący list: „Kolo polskie we Wiedniu z bolesem współuczestnictwem przyjęło do wiadomości żalobną wieść o śmierci Edwarda Głowosza, niedyś posła do Rady państwa i członka Koła polskiego. Gorąca miłość ojczyzny, stałość zasad i najsumienniejsze pełnienie obowiązków zdobyły pasmo żywota tego męża i jedyną tu mu powszechną szacunek. W myśl uchwały wieidskiego Koła polskiego zochkiej Janie Wielmożny Panie przyjął wyrazy głębokiej współczucia z okazji sżonu nieodżałowanej pamięci ś. p. Edwarda. Z głębokim poważaniem Wójciche Dziedziszki, prezes Koła polskiego.“

Zgon hr. Tyszkiewiczoj. Z powodu śmierci Elżbiety z Krasiniskich hr. Tyszkiewiczowej — o csem już donosiśmy — odbyło się w czwartek w Schottenkirche we Wiedniu żalobne nabożeństwo za spokój duszy zmarłej. Na nabożeństwie byli obecni: ks. Alfred, Alojzy i Henryk Liechtensteinoowie, ks. Adolf Schwarzenberg, mistrz ceremonii hr. Chołoiński, namiestnik Galicji Andrzej hr. Potocki, hr. Roman Potocki, hr. Karol Lanckoroński, ks. Lubomirski, hr. Esterbach-Tarnowska, hr. Zdzisław Tarnowski, hr. Krasinicy, rady ministeryjali dr. Morawski i dr. Rosner, nadto bardzo wielu członków kolonii polskiej w Wiedniu.

Zgon Ibsena. Z Chrystyanii donoszą, iż pogrzeb Ibsena odbędzie się dnia 31 bm. Storbhing norweski na wozorajsem posiedzeniu oddał hold pamięci Ibsena i uchwalił jedynomyślnie, ażeby jego pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Barzliwa demonstracya w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: W ratenu odbywał się wczoraj wiec drobnych przemysłowców, głównie sklepikarzy z całej Austrii, ua którym omawiano szkody, jakie im wyrządza towarzysztwa spożywcze i domagano się wydania zakazu ich tworzenia się. Po wiecu sklepikarce, uformowawszy pochód z 5—6000 osób ruszyli z ratusza ku parlamentowi, niósąc na czele chorągiew czarno-łójtą z napisem: „Precz se stowarzyszeniami spożywczymi, ochrona dla stanu średniego!“ Bez przeszkód pochód doszedł do parlamentu.

Tu rozspoczęły się okrzyki przeciw towarzystwem spożywczym, przepłacone okrzykami na cześć Luigera. Policya otczożyła silnym kordonem wejście na rampę, a kiedy niósący sztandar stanął przed parlamentem, policya rzuciła się ku niemu, aby mu ten sztandar odebrać. Otaocający chorągiew nie chcieli pozwolić na wydarcie mu sztandaru i powstała bójka, która trwała przeszło kwadrans. W czasie tej bójki sztandar, to dostawał się w ręce policyi, to znów go jej wydzierano. Wreszcie policya sztandar porwała i wyniosła go na rampę. Teraz tłum rzucił się całą siłą na policyę. Rozległ się okrzyk: „Wajdmy do parlamentu!“, ruszono się na policyę i po 20-minutowej walce zdobyto wejście na rampę. Policya do była wówczas palasy i kilka osób lekko ranila. Z posłów pojawił się pierwszy poseł Schuhmaier, który rozpoczął z policyą kłótnię o to, że przeszkadza demonstracyi. Z tłumu ciagle padaly okrzyki: „Precz z policyą, pfuj!“

Teraz dopiero powstanie antsemicki dowiedzieli się, co się dzieje i wybiegli do demonstrantów pp.: Amann, Schneider, Weiskirchner i Luiger. P. Prochaska, który uposażał tłum, wpadł sam w samęj i został pokaloszony. Poseł Schuhmaier ciągle

interweniował na rzecz demonstrantów. Ze strony tłumy podniesi się ciagle okrzyk: „Socyalistom to wolno maszerować z eserowym sztandarem, a nam czarno-łójtą odbierają“. To hasło szło przez cały Ringstrasse, wreszcie rozległ się okrzyk: „Słuchajcie, w Wiedniu konfiskują sztandar czarno-łójtą“ Schuhmaier zdołał sztandar policyi odebrać i oddał go napowróć demonstrantom. Nagle rozległ się krzyk: „Wajdmy do środka!“ Tłum w jednej chwili przełamał kordon policyi, broniący mu wstępu, ale portyer samknał natychmiast drzwi wchodowe do przedsiokna. Drzwi tych demonstranci nie mogli wywalić, natomiast pod naciskiem tłumy wypadły wszystkie szczyby.

Tymczasem w izbie posłów dokonywał się wybór członków delegacyi i kiedy wpadł do izby p. Prochaska pokaloszony, a inny poseł z podartą koszulą, w izbie zapanowało wzburzenie i hr. Vetter musiał posiedzenie przerwać.

Przed parlamentem tymczasem odbywały się ciągłe starcia tłumy z policyą. Wreszcie Luigerowi, który stanął na czele tłumy i począł prowadzić pochód, udało się tłum odciągnąć od parlamentu na Ringstrasse, gdzie tłum się rozprószył.

Skandale na wiecach. Z Budapesztu donoszą: Przed dwoma dniami przyszło na korze wyśogowym w Budapeszcie do gorszących i skandalicznych zajęc. Przyczyną tego były pogłoski wśród tłumnie sebranej publiczności, że konie pressa Jockey-klubu hr. Bathyanycy dosnąż szcęgólnych względów. Podczas jednego z ostatnich biegow publiczności, zwłaszcza z tańszych miejsc, rzuciła się na tor, chcąc obić startera, a gdy w obronie jego stanął hr. Bathyanycy, znieważono go słownie a nie wiele brakowało do tego, by go obito. Nadbiegła jednak pomoc i hr. Bathyanycy zdołał się schronić w bezpieczne miejsce.

Zupełnie podobne zajęcia miały miejsce na torze wyśogowym w Budapeszcie w roku ubiegłym. § Nieprawomyślny dań. „Kuryer Radomski“ donosi, że przy układaniu dachówki na nowo wybudowanej szkole zamieślniczej, przedsiębiorca p. Piast jak to często bywa, ułożył dachówkę kolorową tak, że tworzyła na czerwonym dachu wyraz „Piast“. Piast“ jednak na dachu popasał nie długo, władze bowiem poleciły w drodze administracyjnej go z dachu usunąć.

Smutny koniec pięknej cyganki Rigo. Niedawno doniesiliśmy, że eks-księżna Ohimay barwna we wsi rodzinnej Riga i stamtąd poszła mu do N. Jorku kilka tyśiący koron, których dumny syn puszczony nie przyjął. Obecnie donoszą z Ameryki, że „prymas“ cyganów, Rigo, zmarł w szpitalu siostr Miłosterdzia w Nowym Jorku — w nędzy ostatecznej.

Szularka na morzu. Z Nowego Jorku donoszą: Opowiadają tu głono, że na okręcie „cesarzowa Augusta Wiktorya“, który przed paru dniami przybył do N. Jorku, grano bardzo wysoko. Jeden z pasażerów, m. r. William Thaw, brat hr. Yarmouth, miał przegrać 40.000 funtów szterl. Dwaj znani nowojorscy szulery Doc Owen i Mac, których już niejednokrotnie z salonów amerykańskich parowców pędzono, znaleźli przytułek na „cesarzowej Augustie Wiktoryi“, statek ten bowiem po raz pierwszy odbywał podró. Względni oni młodego m. Thawa do gry w pokera w kabine Doc Owena. M. Thaw miał „teba“ od poszuki gry. Gdy mu się wycozarę gotówka, płacił czerkami, które podobno kasjer okrętu mieniał na gotówkę. Ponadto został m. Thaw winien szulerom pokatną sumę.

Zmarli. Wilhelm Schmidt, właściciel dóbr i przemysłowiec, o którego zgonie donosiśmy wczoraj, pozostawił po sobie w kraju naszym — choć eby pochodzeniem i narodowości — pamięć jak najlepszą. Był to bowiem człowiek niespołitego hartu ducha, człowiek pracy, w tej pracy rozkożany i nie żyjący. Magnat w całym tego słowa znaczeniu, szarżował sam swoimi obrzynanymi dobrami Skole (75 tys. morgów) i Brody (45 tys. morgów) a dośki trzeba, że dobra te pełne były zakładów przemysłowych, tartaków, młynów parowych itd. Szczęśliwiej zamieszany był w gospodarce ludnej, która też w dobrach jego, pod jego kierownictwem była istotnie wzorową. Od niego każdy mógł się nauczyć sztuki gospodarowania. Przed cztermi saleświmi laty nabył dobra brodzkie. W krótkim tym czasie stworzył tam niezwykle silny ruch przemysłowy. Są tam tartaki, młyny, cegielnia, fabryka dachówek, cegiel betonowych, destylarnia drzewa i i. Sam pracowity, cenił też i szanował pracę drugich. Lenistwa nie znosił. Zgon pf. Schmidta daje więc nie tylko sposobność do złożenia uszanowania pamięci jego, ale i pouczenia innych przykadem jego życia.

Zmarły osierocił żonę, Angielkę z domu Hosking i syna Wilhelma Fryderyka.

Z całego świata.

Sosnowiec. Onegdaj o 11 wieczorem nastąpił w kopalni „Niwka“ w szybie „Jorzy“ w czasie robot nęgły wybuch skutkiem nagromadzenia się gazów w gankach i wywołał pożar w kopalni. Zarządżono środki ratunkowe i wydobyto jednego robotnika zabitego, 8 ciężko-rannych, kilkunastu lekko rannych.

Metan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kół państwowych. Dnia 25 maja 1906 roku o godz. 7, rano. Osieroiwoce — Tarnopol — Lwów +17.6. rano. Osieroiwoce — Jarosław — Tarnów skole — Przemysł — Kraków +16.0. Praga +12.6. Nowy Zagor — Kraków +16.0. Budapeszt +17.7. Ischl +12.4. Riva +16.9. Triest +17.9. Celsyusa.

Ruch artystyczno-literacki.

Znana szczytnie w kraju i zagranicą śpiewaczka operowa, nasza rodaczka, Helena Mięczyńska, po odbyciu świeżo czaroczoonych studjów we Włoszech, występowała niedawno z ogromnem powodzeniem w Wenecyi w operze „Forsal del destino“ w głównej partyi Leony. Krytyka tamiejsza chwylała jej piękny sopran znakomicie wyszkolony, wielkie zdolności sceniczne, podnosił też jej wybitną urodę i wspaniałą postawę, przepowiadając zarasem

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pością.)
- Bawiający tu fabrykanci cukru swiadkali dziś Kraków; między innymi swiadkali Wawel, muzeum narodowe, muzeum Czartoryskich.

Z WARSZAWY.

(Pością.)
- Przy ul. Marszałkowskiej w jednym z domów żołnierze patrolu rozstrzelali zbiegłego robotnika, który przed ich pociągami ukrył się na strychu za paką. Oburzający ten fakt wywołał wśród ludności wielkie wzburzenie, aczkolwiek rozstrzelany według policyjnych miał być nalegowym złodziejem.

- Z Siedlec donoszą: Z Żelechowa wybrało się na stację kolejową 30 osób, w tej liczbie 2 strażników. Po drodze napadła na nich banda uzbrojonych opryszków, którzy przed wszystkim sięgnęli z fury 2 strażników, zabrali im broń i wszystko co mieli i pobili ich strasznie. Potem rewidowali kolejno wszystkich pasażerów i odebrali im razem około 8000 rb. Zajęcie to miało miejsce w biały dzień o godzinie 11 przedpołudniem.

- Wczoraj popołudniu wtargnęła uzbrojona banda do "Banku warszawskich przemysłowców" w zamiarze obrabowania kas. Wywiązała się walka, padło wiele strażów rewolwerowych. Dwie osoby z publiczności zostały zabite, a 3 urzędników i 5 osób z publiczności odniosły rany. Rabusie uniknęli, nie dopięwszy celu.

Obrazy Rusinów.

Przez cały dzień wczorajszą obradowali wczoraj w Lwowie trzy zebrania Rusinów. Zjazd zainicjowali członkowie klubu ruskiego parlamentarnego, proponując, aby obie główne partje ruskie, tj. staroruska i ukraińska, wydelegowały nań po 70 mężów zaufania. Tymczasem część ukraińców oświadczyła, iż z staroruskimi wspólnie obradować nie będzie, wobec czego każda z partji odbyła osobne zgromadzenie: staroruska w sali "Domu narodowego", ukraińska w "Besidy". Ponadto odbyło się zgromadzenie partji ludowej, w stow. pol. "Ruska Hromada".

W sali "Domu narodowego" zebrało się około 70 mężów zaufania partji staroruskiej. Przewodniczył rada sądu p. Longin Rożankowski ze Złoczowa. Obecni byli posłowie Barabasz, Gładyszowski, Korol, Romańczuk. W rezolucji, uchwalonej przez tę partję w sprawie reformy wyborczej, zaznaczono, że projekt rządowy krzywdzi Rusinów, uwzględniając w małym stopniu potrzeby kulturalne, polityczne i ekonomiczne narodu ruskiego, krzywdzi też Rusinów co do ilości mandatów. Dalej wzywa rezolucja posłów ruskich, ażeby dołożyli wszystkich sił w celu uzyskania odpowiedniej do liczby ludności ruskiej w Galicji wysokości mandatów. Gdyby starania nie odniosły skutku, mają posłowie po odpowiednim oświadczeniu w parlamencie zaprzestać udziału w jego pracach co się tyczy reformy wyborczej, a w ostatecznym razie mają złożyć mandaty.

"Ukraińcy" obradowali w sali "Besidy" w rynku. Prócz narodowych demokratów i radykałów zaproszeni zostali socjaliści ruscy, którzy jednak oświadczyli, że nie będą razem obradować z tego powodu, iż partja ukraińska działała w sprawie obecnego zjazdu w porozumieniu z moskalofilami. Przebieg obrad i treść uchwał postanowiono utrzymać w ścisłej tajemnicy do tego stopnia, że nawet "Dilo" nie podało we wczorajszym numerze żadnej wzmianki o porządku obrad. Mówią, że zjazd uchwalit rezolucję, w której wyrażono życzenie, aby z ogólnej liczby mandatów, przeznaczonych dla Galicji, dostało się 42 mandatów Rusinom. Żąda dalej rezolucja stworzenia trybunału, któryby czuwał nad czystością wyborów, żąda autonomii ludów, a nie krajów, poleca swoim posłom, aby na wypadek niepożądanego załatwienia żądań ruskich złożyli mandaty poselskie, zapowiada też, że lud ruski użyje najbardziej ostrych środków dla wywalczenia korzystnej dla Rusinów reformy wyborczej.

Wreszcie partja ludowa uchwaliła na swem zgromadzeniu następującą rezolucję: 1) Jesteśmy wszyscy za powszechnem, równem, bezpośrednim i tajnem prawem wyborczem. 2) Pierwotny rządowy projekt reformy wyborczej nie ma tych czterech warunków, nie odpowiada zupełnie równym potrzebom ruskiego narodu, szczegól-

nie w Galicji, tak co do ilości ruskich mandatów, jak i co do konstrukcji ruskich okręgów wyborczych i zabezpieczenia wolności i prawności wyborów i krzywdzi ruski naród w rażącej sposób, w porównaniu z wszystkimi innymi narodami w Austrii. Forsowane zaś przez Kolo polskie zmiany na wyłączną korzyść i tak już bez porównania lepiej sytuowanego polskiego elementu, a na dalszą niekorzyść Rusinów, są już prostą prowokacją i krzywdą ruskiego narodu i zwozajnym fałszowaniem obrazu "galicyjskiego kraju". 3) Przeciw takiej zniewadze naród ruski niewolony jest użyć wszelkich sposobów obrony, a ruscy posłowie parlamentarni powinni zwalczać ten zamach wszystkimi siłami i ewentualnie za pomocą najostrzejszej formy protestu zaznaczyć, że Rusini nie uznają takiej reformy wyborczej.

TELEGRAMY I TELEFONEMATY

z dnia 26 maja 1906.

Sytuacja.

Wiedeń. Wiceprezydent izby panów ks. Schönburg zamieszcza w "Fremdenblatte" i w "Neue freie Presse" stanowcze zaprzeczenie doniesienia, jakie się pojawiły w prasie, łączących jego nazwisko z kombinacjami w sprawie utworzenia nowego gabinetu i nazywa te doniesienia zupełnie bezpodstawnymi.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. Podnoszą, że na poufnym wczorajszym wieczornym posiedzeniu Kola, na którym rozpoczęto dyskusję nad propozycjami rządu, podnoszono, że Kolo polskie musi się domagać jeszcze pomnożenia mandatów polskich na Śląsku oraz jednego mandatu polskiego na Bukowinie. Niemcy domagają się mandatów dla Niemców w Krainie a nadto pomnożenia mandatów niemieckich w Czechach.

Wiśni nieprzychylnie przyjęli propozycje, a Czesi oświadczyli wprost, że propozycje rządu są dla nich nie do przyjęcia i będą projekt zwalczać.

Deputacja kilku izb handlowo-przemysłowych pod wodzą prezydenta wiedeńskiej izby Kinga była u ks. Hohenlohego prosić o przyniesienie izbom handlowym prawa wyborczego. Ks. Hohenlohe uznał teoretycznie żądanie za słuszne, wypowiedział atoli zaprzetywanie, że i wedle projektowanej ustawy przemysł zdobyłby sobie reprezentację w przyszłej izbie, jeśli zjednoczy w tym kierunku usiłowania.

Zjazd notaryuszy.

Wiedeń. Rozpoczęły się tu obrady delegatów stowarzyszenia notaryuszy austriackich; reprezentowane są wszystkie sekcje stowarzyszenia. Z Galicji przybyli pp. Jan Gluck (Podgórze), Teofil Witosławski (Lwów), Maksymilian Reiner (Szczerszc), Jan Rastawiecki (Kulików), Tytus Bujnowski (Tarnów), Ignacy Dębicki (Zmigrod).

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski wybrał dziś prezydentem ponownie p. Justha.

Zatarg węgiersko-austriacki.

Wiedeń. Dr. Wekerle przybędzie tu jutro celem dalszych rokowań. Węgrzy dają zapewnienie, że do r. 1917 taryfa będzie lojalnie wykonywaną.

Stopa procentowa.

Budapeszt. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła dziś zniżyć stopę procentową o 1/4%.

Ks. arcyb. Popiel u Ojca św.

Rzym. Arcybiskup warszawski ks. Popiel przedstawił na posłuchaniu u Ojca św. sprawę herezy Maryawitów.

Z Rosji.

Duma. Petersburg. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy znajdowała się weryfikacja mandatów i pierwsze czytanie projektu ustawy o nietykalności osobistej. Przy weryfikacji kwestionowano między innymi także wybór wileńskiego biskupa Roopa. Następnie przerwano na godzinę posiedzenie, po czym prezydent zawiadomił, że 262 posłów, tj. przeszło połowa mandatów Dumy, została zwerifikowaną. W dalszym ciągu prezydent Muroncow oświadczył, że 66 członków Dumy wniosło

do niego pismo z powodu telegraficznego doniesienia, że general-gubernator bałtycki zatwierdził znowu 8 wyroków śmierci. Po kilku przemowach uchwalono jednomyślnie wystosować interpelację do prezidenta ministrów w tej sprawie z żądaniem wstrzymania wyroków.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie projektu ustawy o nietykalności osobistej. Projekt tej ustawy ma na celu ochronić obywateli przed nieuzasadnionym aresztowaniem i dozorem policyjnym. Nado znosi ograniczenia co do swobody wyboru miejsca pobytu i zabezpiecza obywateli przed wtargnięciem policyj w celu rewizji i przed otwieraniem listów, jakoteż postanawia, że obywatel sądzony być ma przez sądy zwykłe, a nie wojskowe, jednakże w celu utrzymania spokoju i porządku przynajmniej się policyj prawo uskutecznienia rewizji jedynie pod ścisłą kontrolą sądu.

Rozpoczął dyskusję poseł Nowgorodcew, który zauważył, że projekt składa się z dwu części: pozytywnej i negatywnej. Pierwsza dotyczy zabezpieczenia nietykalności, druga zniesienia ustaw ograniczających.

Poseł Nowodworski uważa za konieczne zniesienie wszystkich ustaw czasowych i wyjątkowych, które podkopują powagę państwa. Ustawy tymczasowe mają w Rosji tendencję przemieniania się w stałe. W Polsce wydano w r. 1876 ustawy "tymczasowe", które do dziś dnia mają moc obowiązującą.

Poseł Rozenbaum (z gub. mińskiej) uważa za nieodpowiednie oddawanie sądom kolegialnym przestrzegania nietykalności, gdyż są one pozbawione możliwości wypełnienia tego obowiązku. Praktyczniej byłoby przekazać tę sprawę prokuratorji państwa.

Poseł Aladin uważa obrady nad projektem za przedwczesne. Przewodniczący zauważa, że chodzi tylko o przekazanie projektu komisji. Obrady dzisiejsze mają tylko służyć za dyrektywę komisji a nie są wcale decydującymi.

O godz. 7 wieczór obrady przerwano, odkładając ciąg dalszy ich do soboty.

Berlin. O wczorajszym posiedzeniu Dumy donoszą tu z Petersburga jeszcze następujące szczegóły: Polski deputowany Nowdowski przedstawiał okrucieństwa, na jakie wystawiona jest publiczność w Królestwie Polskiem wskutek trwającego stanu wojennego i działających w Królestwie tymczasowych ustaw wyjątkowych, a zarazem skreślił w barwnych słowach brutalne postępowanie i samowolę policyj.

Senat rządzący zakwestyjonował mandat biskupa wileńskiego Roopa, ponieważ on jako urzędnik duchowny ministerstwa spraw wewnętrznych podlega senatowi. Ks. Roop więc musiałby albo opuścić stolicę biskupią, albo też zrzec się poselstwa w Dumie.

Petersburg. Goremijn przedłożył dzisiaj popołudniu na posiedzeniu Dumy odpowiedź na adres i złożył oświadczenie o zamierzonej przez rząd działalności ustawodawczej.

Berlin. Według "Loc. Anzeigera" program rządu ruskiego ma być dziś wygłoszony. Rząd uzna ogólne prawo wyborcze, natomiast odrzucił żądania Dumy o udzielenie ogólnej amnestji, o zniesienie stanu wojennego i ustaw wyjątkowych, jakoteż żądanie co do wywłaszczenia właścicieli ziemskich, aby rozdzielić ziemię między chłopów. Nado ma oświadczyć Goremijn, że osoby aresztowane za mniejsze przestępstwa polityczne będą wypuszczone na wolność, natomiast rozprawy sądowe, które się już rozpoczęły, nie będą zastanowione.

Petersburg. Według informacji "Riecz" i "Nasza Żiźn" następujące są główne punkty programu, który Goremijn dziś Dumie przedłożył: Terrorystom pod żadnym warunkiem amnestja przyznana być nie może. Uwięzieni w drodze administracyjnej z powodu politycznych przestępstw będą uwolnieni. Ci, którzy byli oskarżeni, oddani będą sądowi. Stan wojenny i wyjątkowy nie może być zniesiony. Zasada nietykalności mienia prywatnego przy rozwiązaniu kwestji agrarnej będzie utrzymana. Na poprawę losu włościan użyte być mają dobra koronne i gabinetowe. Użyte włości apanażowych na ten cel wykręślono z deklaracji przy ostatecznym jej zredagowaniu.

W opozycyjnej prasie już dziś daje się zauważyć wzburzenie z powodu tego oświadczenia rządowego.

Petersburg. Chersoński przedstawiciel włościan w Dumie, Leonow w piśmie, do Dumy wystosowanym, zrzekł się mandatu, "do którego czuje się niepowołanym".

Zmiana gabinetu rosyjskiego. Petersburg. W kuluarach Dumy potwierdzano wczoraj pogłoskę, jakoby miała nastąpić zmiana gabinetu. Szypow ma zostać prezesem gabinetu, ks. Urusow ministrem spraw wewnętrznych, a hr. Heyden ministrem oświaty. Szypow i Heyden należą do "zwiazku 30 października". Urusow nie należy do żadnej partji.

Prezesostwo Rady państwa.

Petersburg. Jako następcę hr. Solskiego w godności prezesa Rady państwa, — wymieniają oprócz Wittego, jeszcze Frischa, Cichoczewa, Golubewa i Kołomsina.

Wyrok na Pobiedonosewa.

Petersburg. Były prokurator św. synodu Pobiedonosew otrzymał w ostatnich dniach zawiadomienie od partji rewolucyjnej, że wydano na niego wyrok śmierci. Z powodu tych pogroźek mieszkanie Pobiedonosewa otoczone jest kordonem policyj.

O język maloruski.

Charków. Ukraińcy złożyli uniwersytem charkowskiemu i kijowskiemu petycje, domagające się utworzenia katedr literatury maloruskiej i języka maloruskiego.

Dla żydów.

Petersburg. (P. A.) Gen. gubernator kijowski otrzymał od ministra spraw wewnętrznych polecenie, ażeby tym żydom, którzy wbrew postanowieniom ustawowym mieszkają poza strefą osiedlenia, pozostali na miejscu aż do rozwiązania kwestji żydowskiej przez Dumę.

Liczba ofiar.

Petersburg. Urządowy "Prawitielstw. Wiestnik" podaje liczbę osób, zesłanych na wygnanie od grudnia 1905 do połowy maja br., na 6835 osób, zaś liczbę osób uwięzionych w tym czasie na 2627; prócz tego znajduje się w więzieniach 3351 osób za przestępstwa polityczne. W sprawie wykrócen w d. 14 maja (1 maja st. st.) urzędowo donoszą, że śledztwo sądowe i administracyjne wdrożono, celem zbadania zachowania się władz.

Dział ekonomiczny.

β Z dyrekcyi kolei państw. "Gazeta Lwowska" ogłasza rozpisanie oferty na dzierżawę restauracji na dworcu kolejowym w Przemyslu. Blizsze szczegóły odnoszące się do wnieśienia ofert oraz obowiązujące warunki przy rosdaniu dzierżawy restauracji można na żądanie przetrzeć i bezpłatnie otrzymać w oddziale ruchu Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie, biuro nr. 231, gdzie także można przeglądać spis nabycy, przeznaczonych dla użytku dzierżawy restauracji w stacji Przemyslu, jak również osiągnąć wszelkich bliższych informacji. Ofereńci winni złożyć celem zapewnienia należytego

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyi nie odpowiada.)

Jedwab jest modny

Proszę żądać wzorów naszych nowości na wiosnę i lato na sknie i białej: Habutal, Pompadour, Chiné, Rayé, Velle, Sarrung, St. Galler hafty, Mousseline 120 cm. szerokie od K. 1-90 za metr, czarne, białe, w jednym kolorze i różnokolorowe. Sprzedajemy pod gwarancją trwałe jedwabne materje wprost do mieszkania prywatnego i opionem portem i cłem. Schweizer & Co., Luzern 028 (Schweiz), (Seidenstoff-Export) — Königl. Hofliefer.

Kandol-Kakao. Mieszankę kakao i czekolady najsmakniej salacosa Jana Hoffa. posiada możliwie najsmakniejszą zawartość tłuszczu, jest prosto najłatwiejszym do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tania. Prawdziwe tylko z nazwiskiem Johana Hoffa i z marką ochronną sława. Pakunki po 1/4 klg. 60 hal. Wszędzie do nabycia.

dotrzymania oferty jednocześnie z wnieśoną ofertą wadium w kasie o. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w wysokości 5% od kwoty oferowanej rocznie za dzierżawę. Oferty w formie swrykłego pisma, zaopatrzone marką stemplową po jednej koronie od arkusza, jakoteż dołączyc się mające do każdej oferty w 2 egzemplarzach szczegółowe warunki (Bedingnisse), również stemplami po jednej koronie od arkusza ostemplowane i własnoręcznie podpisane, opeczosełowane w kowercie z napisem: "Oferta na dzierżawę restauracji w Przemyslu", wnieść należy do Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie najpóźniej do d. 11 czerwca do 12 w południu. Otwarcie ofert nastąpi 12 czerwca o 12 w południu.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów dnia 26 maja. Dań notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. Walała koronowa. Pszenica gotowa od 8-90 do 8-60, pszenica na termin 0-00 do 0-00. Zyto gotowe 5-70 do 5-90, żyto na termin 0-00 do 0-00. Owies obrotowy gotowy 7-30 do 7-50. Owies obrotowy na termin 0-00 do 0-00. Jęczmień pastewny 6-50 do 6-70, jęczmień browarniany 7-30 do 7-70. Rzepak 0-00 do 0-00. Linianka 0-00 do 0-00. Groch paszowy 6-75 do 7-25, groch do gotowania 8-50 do 10-50. Wyka 0-00 do 0-00. Bobik 0-00 do 0-00. Hreczka 0-00 do 0-00. Kukurudza nowa na 56 kilo 0-00 do 0-00 kukurudza stara 0-00 do 0-00. Chmiel nowy na 56 kilo 0-00 do 0-00, chmiel stary 0-00 do 0-00. Koniżyna czerwona 0-00 do 0-00, koniżyna biała 0-00 do 0-00, koniżyna szwedka 0-00 do 0-00, Tymotka 0-00 do 0-00. Spirytus paritas Tarnopol na 100 litr. nowy od 35-00 do 35-25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy: do 1-00, spirytus paritas Tarnopol ekontyngentowany 18-50 do 18-75.

Budapeszt dnia 26 maja. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowane przeciętne na maj 17-88-17-40 na październik 15-76-15-78, żyto na maj 1-00-1-00, na październik 12-86-12-88, kukurudza na maj 1-00-1-00, na październik 12-90-12-92, wiersza na maj 12-88-12-90, na lipiec 18-16-18-18, rzepak na sierpień 38-50-38-70. Oferty: dobra. Chęć kupna: lepsza. Uposażenie: lepsze. Pogoda: pochmurno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 26 maja. (Telegram "Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minit 30 po południu. Akcya austriackiego zakładu kredytowego 673-25, węgierskiego zakładu kredytowego 815-00, Anglo-banku 318-00, Unionbanku 554-00, Banku dla krajów koronnych 437-50, Bankverein 557-25, Bodenreditu 1048-00, galicyjskiego Banku hipotecznego 574-00, kolei państwowych 674-00, kolei południowej 134-00, tramwaja A. 1-00, B. 1-00, kolei Elbethal 448-00, kolei północnej 5715, kolei czerniowieckiej 580-00, alpij 573-00, Rima Mraaya 578-50, praskiego towarzystwa żelaznego 2733-00, fabryki broni 608-00, tureckie tytoniowe 410-00, galicyjskiego karcaskiego Towarzystwa natowego 580-00 oblig. węg. indamm. 95-95, renta majowa 99-75, austriacka renta koronowa 99-90, węgierska renta koronowa 95-45, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 98-85, 4-procentowa lista banku hipotecznego 98-85, 4 i 6% procentowe listy banku krajowego 101-00, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111-75 4-procent. Banku kraj. 99-10, 4 i 6% proc. Banku kraj. 101-55, 6-procentowe komunalne obligacje Banku kraj. 1-00, 4-procentowe galicyjskie obligacje propin. 99-65, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 99-30, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97-65, losy tureckie 152-75 marki 117-25, ruble 253-00, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 88-50.

Salvator. Naturalny Żródło litonowy bez żelaza usnany w cierpieniach nerok, pęcherza, dolegliwościach moczowych, reumatyzmie, goścień i cukrzycy, tudzież w niedożywieniu przyrządów oddechowych i do trawienia. Dyrekcyi zdrojów Salvatora w Przemyslu (Węgry). Główny skład we Lwowie: Rudolf Weinreb. Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji. Przyjechali do Lwowa d. 25 maja 1906. Hotel Europejski. (Alberta Skowrona). Hr. M. Krasicki ze Stratyńa, K. Ciechanowski z Krakowa, T. hr. Łoś z Kalmyczya, B. Kapliński z Korczowa, Pp. Madeyscy z Borysławia, J. Grunwald z Switarowa, K. Łukasiewicz z Podulna, L. Teodorowicz z Nowosielicy, dr. W. Święciński z Horodenki, dr. L. Aleksiewicz ze Stanisławowa, P. Ossada z Banilowa ruski, A. Zadorowicz z Chlebocyna, A. Gamska z Jezieran, W. Radziwiński z Wołynia, dr. W. Lisowski z Krakowa, P. Pawlikowska z Beresniey.

MAGGI'ego PRZYPRAWA

Kucharz z chlebnymi świadectwami posiada posady za ordynarye od 1 lipca. J. M. knobarz, poczta Dniaryn. 86

16 folwarków, od 45 do 2250 morgów ma do sprzedania Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian - Lwów, Kopernika 1. 66

W Krynicy J. Szanirowskiego "Pensjonat Warszawski", dawniej "hydropatyczny" w idealnym położeniu, pierwszorzędnym dom o 70 pokojach wedle wszelkich wygod, komfortu i higieny usz. - Cichociński Kuchnia woskowa, Cychociński, weraudy, ogród, sala i plac zabaw. Ceny umiarkowane. Prospekty na żądanie wysłać oplatnie. Zarząd. 447

W Krynicy "Uniwersal" dom komisaryj-spedycyjny, kantor wymiany, biuro podróży, informacyjne, wyjazny mieszkań, pośrednictwa pracy, publikowania ogłoszeń i reklamy, agencja dzienników, ubezpieczeń, zastępowanie banków i rozliczanych firm, poleca swoje usługi P.T. Gości. 448

Szparagi ogrodowe pierwszej jakości, świeżo cieżte, sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysłać takowe z pobraniem pocztowym po najniższej cenie targowej, "Zarząd" d. 66r. Jeana Lalszego w Wolf wysockiej o. p. Żółtków. 410

Niespodzianka! Uczeń się języka francuskiego z II-go kursu "Samuczka Polsko-Francuskiego", napisanego przez Plato v. Bouassiera, znalazłem w tejże książce niespodziewanie kupon, na który otrzymałem od autora 8 tomów dzieła pod tyt. "Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta" przez Korzona, wartości 40 koron, jako prem um bezokładne, w nagrodę za pilność i wytrwałość w nauce. 436

Franciszek Gryszka, Szekoczeby, gub. Kielecka, Kr. lestwo Polskie, dnia 7 maja 1906 roku. Bardzo czdobne pluszowe narzutki (Lenfry) na stoły i wózki dziecięce, dawanej po kor. 2-00, 3-50, 4-50, 7-00, 11-75, teraz po kor. 1-30, 2-50, 4-50, 7-00, 11-75 itd. z powodu likwidacji polskiej Spółki tapicerów, Lwów, Jagiellońska 3. 440

Administracji majątku ziemskiego pozaszkicje od Lipca 1906, ruty-nowany teoretycznie i praktycznie wykładowy agronom, posiadający obecnie pięćdziesiąt lat na miejscu. Releguje pośrednio biur wywiadowczych. Łaskawe ogłoszenia przyjmując "Administrator" poste rest. Rozwadów nał Saena. 452

Jeśli jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zapom, bigosom "Jaryzom itd. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku. Kilka kropli wystarcza. 288 Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i siładach aptecznych we fiaszekkach, począwszy od 50 halery. Oryginalne fiaszeczki napełniają się ponownie najtaniej.

Łubień, Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny. Stacja kolejowa w mieleścu. 384 Najsmakniejsze wody starożane na kontynencie. Kąpiele siarczane, browinowe, siarczano-gazowe, kąpiele gazowa z kwasem węglowym a la Neuhain. W Łubieniu leżą się za znakomitym skutkiem nawet najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu tak stawowego, jakoteż mięśniowego. Ischias, artretyzm, nerwobola, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, zapalenia okostnej, choroby skóry i kobiece, stracica metaliczne i s. óżniona postacia kity. Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką. Łazienki centralnie ogrzewane, mieszkanie wygodne i suche w I. i III. sezonie już od 1 kor. w II. sezonie 1-40 k. dziennie. Większa część pokoi opalana. Restauracja dobra i nie droga. — Omnibus saktadowy do każdego poćiągu 20 h. od soboty. Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września. Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotną pocztą "Zarząd kąpielowy". Lekarze zakładowi: Dr. Kazimierz Obmiński i Dr. Antoni Mikolaszek. 451

Kawiarnia Amerykańska przy ul. Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie. Ostatnie koncert muzyki wojskowej. Początek o godz. 9 wieczór. 5 koron i więcej zarobku dziennego. Towarzystwo domowych robot poręcznych poszukuje osoby obijać piat do wyrobów poręcznych na nazwę maszyn. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Zadowolonych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody a my sprzedajemy praco. Towarzystwo domowych Robot poręcznych. Thea. H. Whittick i Ska. Praga, Petrké nam 7-277. 20

Jan Jhnatowicz w Krakowie, Lwowie, Przemyslu i w Stanisławowie. Polecia 245 Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 k. Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor. Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor. Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor. do wydelikacenta i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe naturalne. Żądać wyraźnie tylko wyrobu IHNATOWICZA.

Fabryka wyrobów cementowych Henryka hr. Starzeńskiego w Hnizdyczowie wyrabia dachówki cementowe patentowane różnokolorowe, glazurowane i nieglazurowane, w różnych formatach, posadki i ełhodniki cementowe w różnych kolorach i deseniach. Przepusty i rury we wszystkich rozmiarach. Żłoby i koryta w dowolnej długości. Kominy, schody, nagrobki, słupy graniczne, jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu cementowego. — Telegramy: Fabryka Hnizdyczów, Kochawina. Poczta i kolej na miejscu. 273

DEBNE OGŁOSZENIA po 4 hl. od wyrazu.

Pasztet z gęsich wątrobek, strasburski, po 3 kor. z trufkami 4 koron puska futowa - Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Taniej jak wszędzie! J. Knapik, Lwów, Cmentarz, 83.

Polnik, wszechstronnie wykastany, poszukuje posady „Agronom“ Czerniowce, restant. 83.

Miejsce kuracyjne PRIESSNITZTHAL w Mödling. założone w r. 1850, urządzone z najnowszym komfortem...

Płótna lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości po cenach najniższych...

Proszę zadać darmo i oplatnie mój bogato ilustrowany polski cennik zegarków...

Po możliwie najniższych cenach z powodu zwinienia handlu - Spółka tapicerów lwowskich...

Nieustająca rzetelna sprzedaż wszystkich gatunków szlachetnych rasowych psów

Wagi wagonowe z nieprzerwaną szyną mosiową, na bydło, beczkowe...

Cudowny serek osiągnął Panie przez użycie angielskiego mleka ogórkowego...

Monopol Herbaty z Rączką, największy import herbat w kraju...

Sirolina

podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel, płwocinę i poty nocne.

Ekstrakt orzechowy do farbowania włosów do nabycia u A. Maczuskiego w Wiedniu...

Liniment. Capslei comp. Pain-Expelleru. jest powszechnie znane jako wyjątkowo, bole usmierające...

Bittner's Kefer-Nadel-Bad-Extrakt. Wyciąg ten, który jest calcium-gęstocynnym roztworem...

Liniment. Capslei comp. Pain-Expelleru. jest powszechnie znane jako wyjątkowo, bole usmierające...

Roche przez najznakomitszych profesorów i lekarzy w chorobach płuc, katarze, koklusz, skrofutach, influency, oryginalny pakiet „Roche“

Dywany, Portyery, Firanki, Materjały meblowe w kolosalnym wyborze. NOWOŚCI SEZONU. W. Adamski, Lwów, Hotel Georg'a

Zakład kamieniarski Fabiana Hochstima w Krakowie. przeniesiony został na ul. Poselską 26...

Kwizdy Fluid Marka wąż - Fluid dla turystów. Od dawna sznany jako skuteczne, aromatyczne wcedanie...

BALASSA Mleka ogórkowego. Zupelnie nieszkodliwe, nadaje twarzy i biustowi czarującą białeść...

W. ZUKERKANDEL, księgarnia w Złoczowie. Katalogi na żądanie przesyła darmo i oplatnie

Guttmanna Kłozety pokojowe. oryginalne patentowane (w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonie)

Ugi w spłatach wedle umowy. Fason Irena. Najnowszy kostium wiosenny...

Zarząd firmy Au Louvre ga. Lwów, ul. Halicka 19, (róg ul. Sobieskiego). Piasek jest złotem

Ostatnie Nowości z Biblioteki dla dzieci i młodzieży. 541. Hebbel, Marya Magdalena...

Zranienia każdego rodzaju powinny być troskliwie chronione przed każdym zanieczyszczeniem

L. GUTTMANNA Lwów, Jagiellońska 8. Główne zastęstwo Austro-Węg. Thermophor. Przeciśniętostwo.